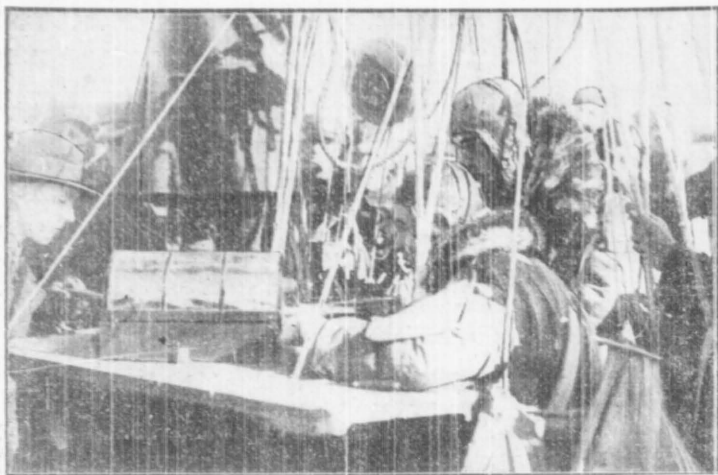


REDAKCJA: ADMINI...
BIAŁA
KTYKA

Dziennik Białostocki



W otwartej gondoli -- do granic troposfery Gigantyczny lot kpt. pil. Burzyńskiego i prof. Jodko-Narkiewicza



Na chwilę przed startem. Załoga balonu „Syrana” kpt. pilot Burzyński i dr. Jodko - Narkiewicz sprawdzają działalność przyrządów, umieszczonych w gondoli balonu.

Wczoraj o g. 9-ej rano z Legionowa wystartował do lotu na wysokość kapitana pilot Burzyński w towarzystwie prof. Jodko - Narkiewicza.

Zamierzony i przygotowany od dłuższego czasu lot doszedł właśnie wczoraj do skutku ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne.

Długo i starannie przygotowania do lotu zostały zakończone i już przed kilku dniami, aeronautyce wystartowali na balonie „Warszawa 2”, który, jak wykazały badania, najlepiej nadaje się do lotów na wysokość.

„Warszawa II” została zbudowana dwa lata temu w warsztatach balonowych w Legionowie i posiada gondolę „Syrana”.

„Warszawa II” brała udział w zeszłorocznych zawodach balon-

wych o puha: „Gordon Bonnetta” z załogą kpt. Januszem i por. Wawszczakiem i zajęła drugie miejsce.

Wczoraj rano już od g. 4-ej w Legionowie trwały przygotowania do lotu.

O g. 4-ej balon „Warszawa 2” kołysał się już w hangarze, napełniany do połowy swej pojemności wodorem (28) metr. sześciu.

W tym czasie, gdy oficerowie wojsk balonowych starannie doglądali czynionych przygotowań,

prof. Jodko - Narkiewicz i kpt. pilot Burzyński sprawdzali przyrządy pokładowe oraz przysposobiali inhalatory tlenowe.

Po g. 8-ej balon wyprowadzono z hangaru na otwarte pole i wiono łobnowo gondole, w której były już rozmieszczone i przymocowane przyrządy pokładowe.

A więc m. in. w gondoli znajdowało się sześć wysokościomierzy, termometry, aparat do badania promieni kosmicznych oraz szereg innych, pozbawia 10 butli z tlenem.

Przed g. 9-tą kpt. pilot Burzyński i prof. Jodko - Narkiewicz, ubrani w ciepłe i futrzane kombinizony, zajmują miejsca w gondoli.

Czytano są ostatnie przygotowania, a więc zrównoważenie balonu, założenie przez aeronautów spadochronów.

O g. 9-ej balon wznosi się d. góry, padają ostatnie słowa pożegnania.

„Warszawa 2” sztybuje w kierunku północno - zachodnim. Celem lotu jest osiągnięcie granic troposfery.

Lotnicy mają nadzieję osiągnięcia 10.000 metr.

Bezpośrednim celem lotu jest badanie intensywności promieni kosmicznych w górnych warstwach troposfery.

Badania tych dokona prof. Jodko-Narkiewicz przy pomocy specjalnego zabranego przez siebie aparatu.

Poza tym lotnicy dokonają badań kierunków wiatrów w górnych sferach powietrznych, temperatury oraz właściwości technicznych inhalatorów tlenowych.



Kiedy balon oderwał się od ziemi i poszybował do stratosfery, stwierdzono, iż lot odbywać się będzie w kierunku północno - zachodnim, t. j. w stronę Grudziądza.

Gangsterzy w obronie Hauptmanna Zapowiedź krwawego teroru w razie egzekucji

LONDYN, 29.3. Z Trenton donoszą o krwawym zamachu, jaki wywiązał się między dwiema grupami osób przybyłych na cześć kucła Hauptmanna.

W jednej z miśskich restauracji, gdzie pojeździł na dwa obchody zwolenników przeciwników Hauptmanna, rzucił się na siebie.

W czasie zamieszki, cały lokal został zdemolowany, a gdy policja zlikwidowała zajeźdźcę, 3 osoby leżały już bez życia, zabite kulami rewolwerowymi.

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Gubernator Hoffmann otrzymał obecnie stosy listów, groźących najstraszliwszym terorem.

Jeden z tych listów, noszący podpis „Wszelchamerykański Związek Gangsterów”, brzmi:

„Gdy we wtorek wieczorem kat w Trenton nacisnie kuziek elektryczny celem stracenia Hauptmanna, w tej samej chwili zacznie się nasza akcja.

Wszyscy ci, którzy brali udział w procesie Hauptmanna i w jego egzekucji, rzucili się na siebie.

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Gubernator Hoffmann otrzymał obecnie stosy listów, groźących najstraszliwszym terorem.

Jeden z tych listów, noszący podpis „Wszelchamerykański Związek Gangsterów”, brzmi:

„Gdy we wtorek wieczorem kat w Trenton nacisnie kuziek elektryczny celem stracenia Hauptmanna, w tej samej chwili zacznie się nasza akcja.

Wszyscy ci, którzy brali udział w procesie Hauptmanna i w jego egzekucji, rzucili się na siebie.

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Gubernator Hoffmann otrzymał obecnie stosy listów, groźących najstraszliwszym terorem.

Jeden z tych listów, noszący podpis „Wszelchamerykański Związek Gangsterów”, brzmi:

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Gubernator Hoffmann otrzymał obecnie stosy listów, groźących najstraszliwszym terorem.

Jeden z tych listów, noszący podpis „Wszelchamerykański Związek Gangsterów”, brzmi:

„Gdy we wtorek wieczorem kat w Trenton nacisnie kuziek elektryczny celem stracenia Hauptmanna, w tej samej chwili zacznie się nasza akcja.

Wszyscy ci, którzy brali udział w procesie Hauptmanna i w jego egzekucji, rzucili się na siebie.

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Gubernator Hoffmann otrzymał obecnie stosy listów, groźących najstraszliwszym terorem.

Jeden z tych listów, noszący podpis „Wszelchamerykański Związek Gangsterów”, brzmi:

„Gdy we wtorek wieczorem kat w Trenton nacisnie kuziek elektryczny celem stracenia Hauptmanna, w tej samej chwili zacznie się nasza akcja.

Wszyscy ci, którzy brali udział w procesie Hauptmanna i w jego egzekucji, rzucili się na siebie.

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Gubernator Hoffmann otrzymał obecnie stosy listów, groźących najstraszliwszym terorem.

Jeden z tych listów, noszący podpis „Wszelchamerykański Związek Gangsterów”, brzmi:

„Gdy we wtorek wieczorem kat w Trenton nacisnie kuziek elektryczny celem stracenia Hauptmanna, w tej samej chwili zacznie się nasza akcja.

Wszyscy ci, którzy brali udział w procesie Hauptmanna i w jego egzekucji, rzucili się na siebie.

Władze bezpieczeństwa zaniepokojone są nastrojami, panującymi w szerokiej masach ludności amerykańskiej, a jeszcze bardziej porażkami zamocowań.

Przygwoźdżona płotka o zaiścicach w fabryce „Semperit”

Prekuratura sądu okręgowego w Krakowie ogłosiła komunikat o zaiścicach w fabryce „Semperit”.

Komunikat stwierdza, iż prokuratura prowadzi dochodzenie w sprawie zaiścica w fabryce w nocy z 20 na 21 marca w związku z uszkodzeniem przez policję robotników, którzy obsadzili lokal fabryczny.

Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzenia stwierdzono, że żaden z pracowników Semperitu, w szczególności żadna kobieta robotnica nie została zabita podczas akcji policyjnej, ani nie zmarła w związku z tem zaiścicem.

Ustalono także, że 5 robotnic, które po zaiścicu były przez kilka dni nieobecne w fabryce — żyją. Rozstrzygnięte więc pogłoski o zabiciu robotnic fabryki „Semperit” nie odpowiadają prawdzie.

Bołaczki mieszkaniowe Gdyni źródłem dochodów Sopot

Prasa gdańska donosi, że w bieżącym roku, a zwłaszcza w ostatnim, a zwłaszcza w ostat-

nich miesiacach, zostały w Sopocie i Gdańsku — jak nigdy dotychczas — zajęte prawie wszystkie mieszkania 3-pokojowe.

Okazuje się, że Gdynia mimo swej szybkiej rozbudowy nie jest w możności pomieścić napływającej ludności.

Z drugiej strony ceny takich mieszkań w Gdyni dochodzą sumy 400 zł, podczas gdy w Sopotach kosztują one około 75 zł.

To też kupcy, przemysłowcy, jaż również nawet urzędnicy lokują się w Sopotach, skąd dojeżdżają do pracy w Gdyni.

Czynnikowi sponokcie z-stanawiała się nad wykorzystaniem tego zjawiska, które uważane jest za dłużotrwale, dla rozwinięcia w Sopotach ruchu budowlanego, na co podobno już przygotowane są odpowiednie plany.

Tranzakcja została zatwierdzona i inżynier B. przyjechał do Warszawy, gdzie w pokoju hotelowym wyczytał p. Fontier 20.000 złotych za ustąpienie mu żony.

Po powrocie do Malopolski spotkał go zawód, gdyż pani Fontier w majątku nie zastała, a wraz z nią zniknęła pewna biurowa i różne wartościowe drobiazgi. Pan Fontier również zniknął z gruntu warszawskiego.

Okazało się, że w czasie pobytu w Warszawie zdolał on naciągnąć szereg osób ze świata handlowego na pożyczki pod pretekstem zamówień w imieniu reprezentowanej fabryki perfumeryjnej.

Poszkodowany inżynier B. złożył skargę do władz, które za oszustażką parą rozesłały listy gończe.

Organizacja „My sami” zamordowała admirała

Policja Irlandzka w hrabstwie Cork aresztowała 7-miu członków tajnej irlandzkiej organizacji „Sinn-Fein” (co znaczy: my sami), pod zarzutem zamordowania wiceadmirała Somerville w jego willi pod Castletownshend.

Organizacja „Sinn-Fein” grupuje skrajnie nacjonalistyczne zwoloty. Daw niej stał na jej czele Dr Valera, który lednak następnie wystąpił z niej i obecnie jest przez nią gorąco zwalczany. (sk)

Prasa gdańska donosi, że w bieżącym roku, a zwłaszcza w ostat-

nych miesiacach, zostały w Sopocie i Gdańsku — jak nigdy dotychczas — zajęte prawie wszystkie mieszkania 3-pokojowe.

Okazuje się, że Gdynia mimo swej szybkiej rozbudowy nie jest w możności pomieścić napływającej ludności.

Z drugiej strony ceny takich mieszkań w Gdyni dochodzą sumy 400 zł, podczas gdy w Sopotach kosztują one około 75 zł.

To też kupcy, przemysłowcy, jaż również nawet urzędnicy lokują się w Sopotach, skąd dojeżdżają do pracy w Gdyni.

Czynnikowi sponokcie z-stanawiała się nad wykorzystaniem tego zjawiska, które uważane jest za dłużotrwale, dla rozwinięcia w Sopotach ruchu budowlanego, na co podobno już przygotowane są odpowiednie plany.

Tranzakcja została zatwierdzona i inżynier B. przyjechał do Warszawy, gdzie w pokoju hotelowym wyczytał p. Fontier 20.000 złotych za ustąpienie mu żony.

Po powrocie do Malopolski spotkał go zawód, gdyż pani Fontier w majątku nie zastała, a wraz z nią zniknęła pewna biurowa i różne wartościowe drobiazgi. Pan Fontier również zniknął z gruntu warszawskiego.

Okazało się, że w czasie pobytu w Warszawie zdolał on naciągnąć szereg osób ze świata handlowego na pożyczki pod pretekstem zamówień w imieniu reprezentowanej fabryki perfumeryjnej.

Poszkodowany inżynier B. złożył skargę do władz, które za oszustażką parą rozesłały listy gończe.

Wczorajsze wybory w Niemczech Obliczanie wyników trwa

BERLIN, 29.3. Głosowanie przy wyborach do Reichstagu rozpoczęło się o g. 9-ej rano.

Na ulicach wszystkich miast niemieckich widniały plakaty, wzywające do głosowania.

Biura wyborcze zainstalowano w kawiarniach, szkołach oraz na dworcach kolei podziemnej.

Biura wyborcze obsługiwane są przez milicję narodową - socjalistyczną.

Odbywały młodzieży hitlerowskiej w roznach letzta do milicji, nawołując do głosowania.

Całe Niemcy udokorowane są flagami.

W godzinach rannych frekwencja była znaczna.

Obywatele, którzy wykonali obowiązki wyborczy, otrzymywali metalowe oznaki, noszone w klapie marynarki.

Każdy dzień zwłoki przynosi nieodliczalne szkody: materialne i moralne.

Wzrost przyspieszenia uruchomienia robót publicznych w kraju — to należny nam ostatnie dni dostarczyciel — bądźby wymownych przykładów: niedziela i środa są z tymi do radami.

Każdy dzień zwłoki przynosi nieodliczalne szkody: materialne i moralne.

Wzrost przyspieszenia uruchomienia robót publicznych w kraju — to należny nam ostatnie dni dostarczyciel — bądźby wymownych przykładów: niedziela i środa są z tymi do radami.

Każdy dzień zwłoki przynosi nieodliczalne szkody: materialne i moralne.

Wedle przypuszczeń około 70 procent uprawnionych do głosowania wykonało obowiązek wyborczy przed godz. 13-ą.

Kanceler Hitler i min. Goebbels, którzy z rana przybyli samolotem z Koblenu, złożyli głosy w lokalu wyborczym w pobliżu dworca poczdamskiego.

Donoszą o ożywionej propagandzie, mającej na celu doprowadzenie do urn wyborczych obywateli, którzyby ewentualnie przagnęli powstrzymać się od głosowania.

„Hasso „naród pod broń” — to i znakomicie drogi publiczne! i splawione rzeki i gęsta sieć komunikacji kolejowych! i nowoczesne i wielkie lotniska! i nowoczesne i wielkie lotniska! i nowoczesne i wielkie lotniska!

Pracy dnia takieższych rzesz robotniczych!

Ani o zwłoki w uruchomieniu robót publicznych!

Pracy dnia takieższych rzesz robotniczych!

Ani o zwłoki w uruchomieniu robót publicznych!

Pracy dnia takieższych rzesz robotniczych!

Ani o zwłoki w uruchomieniu robót publicznych!

Pracy dnia takieższych rzesz robotniczych!

Ani o zwłoki w uruchomieniu robót publicznych!

Zona sprzedana za 20.000 złotych Pomysłowe oszustwo cudzoziemskiego małżeństwa

Urząd prokuratorski w Warszawie prowadzi dochodzenie w sensacyjnej sprawie o fikcyjną sprzedaż żony.

Przed kilku tygodniami w jednym z pierwszorzędných hoteli warszawskich zatrzymała się para cudzoziemców przybyłych z Francji, małżonkowie Karol i Anna Fontier. Karol Fontier pojął się za przedstawiciela wielkiej fabryki perfumeryjnej - kosmetycznej z Paryża.

Małżonkowie Fontier zwracali uwagę staranną i wytworną w zachowaniu. W numerze hotelowym odbywały się stałe konferencje z przedstawicielami świata handlowego, a liczna klientela przewijająca się przez pokój państwa Fontier wskazywała na to, iż interesy były bardzo poważne.

Poza tym państwo Fontier prowadzili ruchliwy tryb życia, bywając w teatrach i na dancingach, gdzie nawiązali wiele znajomości. Między innymi poznali on inżyniera B., właściciela dużej małątki w Malopolsce, posiadającej go fabrykę.

Inżynier B. zaczął asystować pięknie i wytwornie pani Fontier, okazując coraz większe zainteresowanie. Małżonkowie objęli na niewinny zdawało się, flirt żony z inżynierem, iż pewnego dnia okazało się, że uciekła ona z nim do majątku w Malopolsce.

Pan Fontier rozpoczął poszukiwania za rzędnym. Zagadka wyjaśniła się mechem. Gdy nadszedł list od inżyniera B. w którym podawał on, że za pałał gorącym uczuciem do pani Fontier i postanowił rozwieść się z własną żoną, aby następnie poślubić ukochaną kobietę.

Pan Fontier początkowo zaczął czynny o przystawianiu „puczu” komu bliższemu. Grozi mu kara śmierci.

Rad sowskiej zaproponował rozwodu niemieckiemu wymianie Thälmanna w zamian za 250-ciu skazanych na zesłanie za „sabotaż”. Niemców „nadwołańskich” Berlin odrzucił jednak te propozycje. (ar)

Rad sowskiej zaproponował rozwodu niemieckiemu wymianie Thälmanna w zamian za 250-ciu skazanych na zesłanie za „sabotaż”. Niemców „nadwołańskich” Berlin odrzucił jednak te propozycje. (ar)

Rad sowskiej zaproponował rozwodu niemieckiemu wymianie Thälmanna w zamian za 250-ciu skazanych na zesłanie za „sabotaż”. Niemców „nadwołańskich” Berlin odrzucił jednak te propozycje. (ar)

Bez zwłoki

Zimowy „martwy sezon” robót publicznych — skończył się. Moga już ruszyć wozy z cegła na place budowlane. Moga już po zimowej przerwie rozpocząć się roboty drogowe, wodne, melioracyjne. Może pełna para ruszyć przemysł, dostarczający materiał do różnych publicznych robót.

Ludzie łakną pracy. Ludzie zbledzieli, wykiśniali. A wiemy przecież — bo nam ostatnie dni dostarczyciel — bądźby wymownych przykładów: niedziela i środa są z tymi do radami.

Każdy dzień zwłoki przynosi nieodliczalne szkody: materialne i moralne.

Wzrost przyspieszenia uruchomienia robót publicznych w kraju — to należny nam ostatnie dni dostarczyciel — bądźby wymownych przykładów: niedziela i środa są z tymi do radami.

Każdy dzień zwłoki przynosi nieodliczalne szkody: materialne i moralne.

Wzrost przyspieszenia uruchomienia robót publicznych w kraju — to należny nam ostatnie dni dostarczyciel — bądźby wymownych przykładów: niedziela i środa są z tymi do radami.

Każdy dzień zwłoki przynosi nieodliczalne szkody: materialne i moralne.

Zamknięcie sesji zwyczajnej Izby ustawodawczych

W sobotę, po wyczerpaniu porządku dziennego Sesji, prezes Rady ministrów, Marjan Zyndram-Kościałkowski...

Przyjęcia U marszałków Senatu i Sejmu

Oczekiwane posiedzenie odbyło się w p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora przyjęcie z udziałem wszystkich pp. senatorów.

Także samo przyjęcie z udziałem pp. posłów odbyło się w p. marszałka Sejmu S. C. Kara. Na obu tych przyjęciach obecni byli: p. premier M. Zyndram-Kościałkowski, Generał Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie rządu, prezes N. I. K. tr. Jakób Krzemieński, b. premier Sławek, wiceprezesałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu i szereg innych osobistości.

Pracownicy szewscy

W sobotę ostatecznie zlikwidowany został strajk w przemyśle szewskim, który trwał od 3 tygodni.

Na podstawie zawartej umowy chłapnicy otrzymała 14 proc. podwyżki.

Propaganda

Widzowie sowiwicki zwrócili uwagę na ulubionym w ostatnich czasach propagandę hitlerowską wśród chłopów niemieckich, osłodych od dwu wieków nad Wolgą w t. zw. obwodzie „Republiki Niemców Nadwołżańskiej”.

Oskarżono je, że wśród kolonistów tych kolportażem były okolicznościowo ulotki w języku niemieckim, skierowane przeciwko ustrojom sowieckim. Dostędo do tego, że Niemcy nad wolżanscy zbiegli się przy głoskach radiowych aby słuchać i oklaskiwać mowy Hitlera.

GPU dokonało w całym okręgu masowych rewizji i aresztowań. (kp)

Ruśka w samolocie

Samochód, czy szok po przegranej z latającym domem gry

LONDYN. 29.3. Z Nowego Jorku donoszą: Puffla nowojorska dokonała sensacyjnego odkrycia.

Nielaki N. Dufresno, obywatel francuski, zakupił duży samolot 3-motoryowy na 12 osób i zamienił go na latającą szalupę.

Chodziło o wycieczkę samolotem wabił się w powietrze na kilkadziesiąt mil przebiegając w czasie lotu pasażerowie jego zgrali w ruśkę.

Jeden z pasażerów, znany nowojorski przemyślnik Whittey, przetrwał w samolocie, przetrwał 400.000 dolarów, wyskoczył z samolotu-szalupy i zabił się na miejscu.

Ciałko leżało na polach pod Nowym Jorkiem. W kieszeni ubrania znajdowała się karteczka, w której Whittey wyłożył przyczynę rozpaczy.

Drżący temu poleca z łatwością wpadł na trop i wylądował w samolocie. Dufresno aresztowany na lotnisku w chwili, gdy powracał z codzienną wyprawą razem ze swymi pasażerami - graczami. (sk)

Ksężna Julijanna na rowerze pod kołami samochodu

AMSTERDAM. 29.3. Następczyni tronu holenderskiej królowej Julijanny dwukrotnie w tym tygodniu ocalała od wypadku. Przed kilku dniami wycieczka, gdy wjechała z kłosa pieszko do pałacu, dzielnice przedmiot kierownicą kierownika uderzyła przedziałem przedziałem przez auto.

Wczoraj znowu w czasie przejazdu rowerem na ul. przez Nowy Jork.

Syn A fonsa wyzdrowiał

MAJANA. 29.3. Starszy syn królowej Alfonso hiszpańskiego, hr. de Cavadosca, zupełnie już powrócił do zdrowia. W niedziele wyjechał do Paryża.

Afera defraudacyjna w Gnieźnie

Skarbnik sądu sprzeniewierzył 4.500 zł.

Główna ma nową aferę defraudacyjną. Wydarzyła się ona w sądzie okręgowym.

Oskarżono go, że kasjer sądowy, 35-letni Włodzisław Zieliński, który od 13 lat w tym sądzie służył, wykonywał bezprawnie, posiadający do tegoż zezwolenia, przeliczenia, dopuścił się przyswojenia 4500 zł.

Przed sądem wyznał, że w tym czasie wyczerpał w całości kasę sądową. Wobec tego w dniu 29.3.1935 r. został aresztowany.

Zieliński otrzymał się ze skradzionych pieniędzy, w tym celu skorzystał z pomocy adwokata, który w tym celu skorzystał z pomocy adwokata, który w tym celu skorzystał z pomocy adwokata.

Nowa konferencja w Brukseli? Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

PARYŻ. 29.3. Francuskie koła polityczne przewidują, że w końcu przyszłego tygodnia zbierze się w Brukseli konferencja z mocarstwami lokalnymi celem rozpatrzenia propozycji, które kanclerz Hitler przedstawił w wtorek.

Inicjatywa takiej konferencji wyszła jakoby od min. Edena, a min. Flandrii wyraził miłą na nią swą zgodę. Siot on podobno na stanowisku, że mocarstwa lokalne winny utrzymać łączności z lokalnymi, aby odrzucić propozycje niemieckie, jeśli obydziałoby się niemożliwość do przyjęcia, lub też aby zająć wobec niej wosidne stanowisko, o ile była nadawaby się do dyskusji.

Świadczyłoby to, że Francja obawiała się pozostawić Anglików i Niemców samonas; rezultatem takiej zmiany stanowiska Francji byłoby niespodziewane skrócenie przerwy w rozmowach dyplomatycznych, która miała potrwać aż do wyborów francuskich.

Ciekawo jest, że Londyn nie potwierdził pogłoszek paryskich o rychłym zebraniu się konferencji w Brukseli. Londynie oświadcza się, że konferencja oświadcza się.

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Wysłisko za i przeciw propozycji Niemców

Powrót min. Becka do Warszawy

Wczoraj wieczór powrócił z Londynu do Warszawy minister spraw. I. Beck z małżonką.

Z p. ministrem Beckiem wrócił dyrektor gabinetu p. M. Lubiński i sekretarz osobisty n. Siedlecki.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

Doniosłe wydarzenie polityczne

Francuzi o rozmowie m. Becka z min. Edenem

PARYŻ. 29.3. — Prasa francuska komentuje rozmowę, która odbyła się w Londynie, jako wydarzenie polityczne o poważnym znaczeniu. Drennik francuski podkreśla, iż min. Eden uświadomił m. Becka, że Anglia gotowa jest zawsze wypełnić swe zobowiązania wobec Europy wschodniej.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyszłych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szebenią, na czele oraz przez ambasadora W. Frytmana, Kennarda z członkami ambasady.

Monumentalny „Dom rybaka” stanie nad brzegami polskiego morza

(p) Na terenach zakupionych w Wielkiej Wsi Hallerowej, oddział strzeżony Ligi morskiej i kolonijalnej w Warszawie, w najbliższym czasie zbudowany zostanie monumentalny gmach pierwszego nad morzem polskim „Domu Rybaka”.

Na czele Komitetu Budowy stanął p. Moskwa, Pr. Swocich, inż. Inowicz-Lubiński, mjr. Lipin, delegat z rządu głównego L. M. i K. Niwiński, delegat miejscowy A. Swierkosz, Reichert-Sosnowski, Kochanowski.

Zarząd główny L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz schroniska dla turystów i wycieczek.

Porozumieniem między Komitetem a Ligą Morską i Kolonijalną, L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy 10.000 zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną, czytelnia, salę, bibliotekę, sypialnię i służyć ma do brzożenia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schroniska dla rybaków, łowców w tej części Baltyku, oraz

Miasto naszych marzeń Wspaniała Warszawa — przyszłości

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał w stolicy otwarcia wystawy „Warszawa Przyszłości”. Wystawa ta — to obraz Warszawy za lat niejedną kilkanaście, to bliższa i przyszłość, „tedy miasto nasze przeżywa nowe formy, oparte już na zasadach urbanistycznych, stawianych już w dziedzinie najpiękniejszych stolic świata.

Wystawione plany prac regulacyjnych i rozwiązań architektonicznych stolicy są owocem obrad pracy i długoletnich studiów. Cechuje je więc dojrzałość i przemyślenie. Tak więc zresztą powinno być podkreślił prezydent miasta m. Staryżyski w przedmowie do monografii wystawy: „Ogromna jest odpowiedzialność tych, którzy formują przyszłość Warszawy”.

Wielkie założenia reprezentacyjne

Warszawa Przyszłości będzie miastem nawskroś nowoczesnym. Nowoczesność ta podkreślona jest smialymi rozwiązaniami architektonicznymi, zgodzonymi z naturalnym układem terenu. Znamienne więc będzie połączenie projektowanych rozwiązań osiami i zachodu na wschód. Kluczem architektonicz-

nym nowej Warszawy stanie się pasmo Wisły, rozwiązanie w projekcie, łącznie ze skarpą lewo-brunna.

Na skarpie tej wyrasta już teraz kilka pięknego górnego — Włostrowskiej, która w przyszłości połączy się z progiem wywodzi z dzielnicy reprezentacyjną Marszałka Piłsudskiego.

Dzielnica ta — dominująca of Warszawy — wiąże zieloną, potężną arterią, naturalnie płucą przetrzebie wielkiej drogi z Well na Prace. Arteria ta, po przejściu tunelem pod placem Piłsudskiego, wyjdzie na nowy most na Wiśle.

Modernizacja sieci komunikacyjnej

W nowoczesnej Warszawie, obniżymy rolę odegra prawidłowa i zmierzająca sieć komunikacyjna. Rola jej jest tem większa, że tendencją jest zmniejszenie gęstości zaludnienia w śródmieściu i tworzenie racjonalnych ośrodków zamieszkania poza jego granicami. Przy projektowaniu sieci komunikacyjnej Warszawy kierowano się koncepcją przystosowania głównych arterii do geograficznych i

tradycyjnych szlaków ruchu. Będziemy więc mieli główny krzyż komunikacji w postaci Al. Jerozolimskich i prostopadłej do nich wielkiej arterii północno - południowej — „szlaku N. S.”.

Szlak ten połączy prostą linią Studziec z Polborzem — po przebieżeniu północną, śródmieście i dziesięć ul. Wieńska i Puławska, przecinając Al. Jerozolimską.

Ciekawym projektem jest ponad to przebieżenie wielkiej drogi z Well na Prace. Arteria ta, po przejściu tunelem pod placem Piłsudskiego, wyjdzie na nowy most na Wiśle.

projektowany u wylotu ul. Karowej.

Stoimy nad plastyczną mapą miasta przyszłości — Warszawy, która w najbliższym dziesięciu latami zbudować.

Nie będzie już w niej szpetnych zaułków, nie będzie też rozwalających się ruder.

Powstanie nowa stolica — Warszawa przyszłości, synteza piękna i ujmującego wdzięku starej Warszawy z nowoczesnym miastem, którego symbolem będzie nowa reprezentacyjna dzielnica — dzielnica Marszałka Piłsudskiego.

Pan Balcer musi się kąpać nawet gdy nie wybiera się za Ocean

Drukowane w naszym piśmie reportaż „Śladami pana Balcera” budzą poważną refleksję:

Ameryka nie chce wpuścić do swój łód brudasów — dlaczego Polska tych samych brudasów u siebie toleruje?

Do to jej dzieć? — no dobrze czyż dzieciom nie można kąpać się u myć?

Nie tylko można, ale trzeba. Dla dobra ich samych i nas wszystkich. Dla dobra fizycznego i moralnego, a co za tym idzie i materialnego.

Mieszkańcom Polski nie wolno do Ameryki wwozić kolumn, więc go nie wwozi. Gdyby temu samemu niechłujowi nie wolno było paradować z kolumną po własnym kraju, toby też słuchał.

Przeważnie o swobodzie osobistej i szczerpience ospy? przecież ciemnota hulała się i przeciw temu żałogowi, a czyż w ropiecieli zanilii nie kolumna, w fermentacji i z-waszonych szmatach ludzi niekających się całymi latami, nie mieszkoż zaraza? Gdzież leże się tyfus, czerwonka, sakarytaria, dyfteryt, grypa i gruźlica, jeśli nie w łachach u uchłujów?

Ameryka nie wpuszcza do siebie brudnych imigrantów, obawiając się chorób. Czyż więc my, tolerując u siebie w tych samych brudasach, chcemy dać poznać, że cho-

roby nas się nie mają?

Coś innego wynika ze statystyki i z ostatnich alarmów sejmowych (prof. M. Michałowicz). Wy nika z nich obraz ponury karłowacenia ludności — wskutek niedzi i chorób. Nasz rekruit jest coraz słabszy, nasze dziecko szkolne nie ma sił do nauki.

Jeżeli pójdzie tak dalej, to Polska będzie w przyszłości w potęgę, będzie słaba.

Przeło obowiązkami Państwa jest zahamować wzrost niedzi i niechłujstwa.

Nikt nie może, niestety zabronić różności, ale można zakazać niechłujstwa, które bynajmniej nie „musi” być naturalnym przejawem biedy. Zachowanie minimum czystości można od obywateli wymagać, jak się wymaga minimum uczciwości i obywatelności w miejscach publicznych.

Doprowadzieliby się e samego do stanu odrażającego brudu powinno być karalne. Gdyż zaś obywatel wpada w proces grzybia, istonie wszelki krańcowej biedy, to go trzeba ratować, dając mu bezpłatnie kąpielisk i kąpać, by z nich korzystał pod rygorzem prawa.

Wykupać p. Balcera na jego i nasz użytek. Dlaczego p. Balcer ma być czysty dopiero w Ameryce?

Elektryczna kolejką Kraków — Zakopane

Izba przemysłowa - handlowa w Krakowie zaprosiła budowę kolejki elektrycznej Kraków — Zakopane.

Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu komisji elektrycznej - elektrycznej izby, jak również na posiedzeniu połączonych komisji rozwoju

ruchu turystycznego i zdrowia, oraz komunikacji.

W wyniku dotychczasowych obrad powstało biuro studiów, które opracowało szczegółowe projekty.

Budowa kolejki bardzo zainteresowała się organizacje turystyczne.

To była plotka!

Obiegać wśród prasy wiadomość o tym, że posłanka Prystowej, z prośbą o wyjaśnienie.

— Nie wiem kogo zależało na rozpowszechnianiu o mnie podobna fałszywy pogłoszek — uszyliśmy odpowiedzieć. — Nie mam pojęcia dlaczego imputacji mi zajmowanie się sprawami zainteresowań.

— Jestem zresztą zbyt szczerzywa w małżeństwie, aby myśleć o rozwodach — dodała z uśmiechem.

To wyjaśnienie położy chyba kres plotce.

do p. posłanki Prystowej, z prośbą o wyjaśnienie.

— Nie wiem kogo zależało na rozpowszechnianiu o mnie podobna fałszywy pogłoszek — uszyliśmy odpowiedzieć. — Nie mam pojęcia dlaczego imputacji mi zajmowanie się sprawami zainteresowań.

— Jestem zresztą zbyt szczerzywa w małżeństwie, aby myśleć o rozwodach — dodała z uśmiechem.

To wyjaśnienie położy chyba kres plotce.



Przyszły dworzec Centralny w Warszawie.

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej... Rada Ligi Narodów wraca do Genewy

(Korespondencja własna Expressu Porannego)

Londyn, w marcu. Nigdy jeszcze chyba — od czasu istnienia Ligi Narodów — delegacja zagraniczna i dziennikarska „miedzynarodowa” nie przyszyły z takimi wiadomościami o zmniejszeniu siły, jak tym razem, w czasie londyńskich obrad Rady Ligi Narodów. Maja na obfitych dyskusjach, że lepiej jest zawsze trzymać się „starych bogów”.

Dotychczas, niekiedy szaty delegacji, a zwłaszcza dziennikarzy, mieliśmy wyjeżdżać do Genewy — zawsze mnarżeli z niezadowolonością. Za małą już dość widokiem na jezioro Lemaniańskie, że Mont Blanc wygląda „kiczowato”, nby na jakiejś tamie serymie pocztówce, że Genewa to „nowoczesna dekuracja”, że tramwaje wioka się tam jak muchy w smole, a rowery nie dają żyć na ulicy. Nawet w ulubionej knajpce „Bawaria” powietrze wydawało się dziennikarzom jakiegoś ciężkiego i trudnego do znieśienia.

Ody więc w tej Genewie rozszalała się wieść o przeniesieniu ostatecznej mądryczalnej sesji Rady Ligi do Londynu — zapamiętano radość.

Londyn to przecież obfity miasto, coś zupełnie innego, niż

„ta nudna Genewa”.

Ale już pierwszego zaraz dnia, gdy ministrowie cudzoziemcy i artyści dziennikarska znaleźli się na bruku londyńskim zrozumieli, że z tym Londynem nie będzie tak dobrze jak sobie to obiecywali. Różnice odczuili zwłaszcza dziennikarze.

— Gdy w genewskich hotelach „Berriera” i „Beaurivage” robiono nawet „tama dyplomacie”, to jednak łatwiej się było o niej coś dowiedzieć, niż tu w Londynie, gdzie wszystkie delegacje nosyły się po tyłu odległych hotelach. Spotykano się tylko w palacu St. James. A tam, w Genewie... tam wszyscy krążyli cały dzień dookoła palacu Linowezo i co 5 minut można było z kimś innym pogadać.

Tam byli wszyscy „u siebie”, a tu tylko — gośćmi.

Prawda, że palac St. James stannowao na przyjęcie tych gości przygotowano i choć to i owy szumokowało, mogło być wszystko „okazy”, ale palac St. James pozostał zawsze zamczyskiem, któremu daleko było do tego, co się zwie „hotelem”.

Nieco miłszy nastrój panował w siedzibie Foreign Office. Lecz prze-

Na ehranie życia

44...

Wśród młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w Białymstoku wywołała duże poruszenie sprawa ukłania uczniów gimnazjalnych przez starostwo grodzkie.

Przed trzema miesiącami posterunkowy policji sporządził protokół przeciw kilku uczniom 8-jej klasy gimnazjum państwowego — za niewłaściwe, jego zdaniem, zachowanie się na ulicy. Sąd starościński skazał uczniów Januszkiewicza, Cimirę i Trębnowską na 25-złotowe grzywny.

Ukarani odwołali się do sądu otrygowego. Sąd przesłuchał kilku świadków, m. in. wychowawcę 8-jej klasy, który wydał o uczniach bardzo pochlebne opinie.

W świetle zeznań świadków, „przystępstwo” uczniów jest zgoda osobliwie. Posterunkowy obrabił się o słowa jednego z uczniów, skierowane do kolegów:

— Patrzcie, tego numer 44...

Numer policjanta był 1244. Obrona oskarżonych wskazała, że posterunkowy obrabił się zupełnie niepotrzebnie, nie rozumiejąc — widąc — symboliki cyfry 44. Sędzia zauważył zresztą, że „symboliki mickiewiczowskiej” nikt jeszcze nie zrozumiał!

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych, uchylając wyrok sądu starościńskiego.

Gdził się zauważył, że uczniowie stoja obecnie przed egzaminami maturalnymi i wyrok zasądający mógłby fatalnie zawazyć na ich karierze życiowej.

Niebył udany dowcip, o którym zwykli mówić w gwarze szkolnej: „wypnęło się” — i co za groźne konsekwencje. Dwie sprawy sądowne! Gdzie poczucie proporcji! L. humora?

Szkola i reklama

Pewna fabryka cykorii we Włocławku powołała sobie wezwągnąć nauczycieli i dzieci do... akcji reklamowej swych wyrobów. Dzieje się to podobno za zezwoleniem Inspektoratu Szkolnego.

Placemy — podobno, wzdż nie wydale się możliwe, by były szkoły pomagaly tego rodzaju akcji.

Przed szkołą powieszono zaobfitych samochodów propagandk. Do dzieci wyglazane są pogadanki, reklamowe. Dziełata ma propagować w domach wyroby owej fabryki.

Zbędne chyba pisać o potrzebie najszybszej reakcji władz szkolnych i jej rodzaju.

Zywy trup

W prasie hiszpańskiej jest obecnie głośno o niejakiu Miguela Candena, który popełnił samobójstwo.

Przybył on przed 16 laty do Madrytu z zapadłej prowincji i — nie miał podoborowej uznano go za niedorozwiniętego. Nie umiał wylegitymować się datą i miejscem urodzenia.

Candena szukał pracy. Nigdzie nie chelano go przyjąć bez dokumentów. Candena zwrócił się do policji. W ciągu 17 lat nie zdolano ustalić personalnych danych o pochodzeniu Candena. Zresztą przychodziły stereotypowe odpowiedzi — „nieznany”.

Zrozpaczony bezroboutem w wieku 33 lat popełnił samobójstwo.

Bez t. zw. papierów był tylko — żywym trupem. Za życia jeszcze uśmiecił Candena biurokracyzmy formalizm.

Prawdźc.

co w trawie piszczy...

Wybory w Niemczech

Z teledyktu pamiara Goethelosa Kaczyński mowa-amator, który wyglądz kwalifikacje propagandowych przemówień wyborczych, uzyskał prawo do bezpłatnej podróży po Baltyku.

Podobno był to doskonały środek na porosi głosów!

„Rewelacje” radiowe

Polskie Radio daje codziennie „Czyli-ke gospodarstwa domowego”. Pogadanki te zdumiewają czystością swoją

Ważności i absolutna bezcelowoscia

Oto np. przed kilka dniami pogodnaka taka rozpoczynała się w następujący sposób:

„Jak wiadomo w każdym domu dokonywane są różne czynności, w których kryje się możność załatwienia”.

To rzeczywiście rewolucja, że w każdym domu wykonywane są różne czynności, że dozor gospody w domu jest potrzebny!...

Ostrożnie z cudzoziemskimi wyrażeniami

Pewna młoda aktorka, lablaca uży-

wac słów cudzoziemskich — czasem niezmiernie trafnie, chwila powiedzieć przystojnemu kaptanowi że ma „sex-appeal”. Powiedziała weszła:

— Jaki pan ma niezwykły Juppjend”.

Rubensowska kobiata

Do pewnej plesniarki druzozeliny haboretów równie urodziwej, jak bezgranicznie „nawane” w kwestjach in telekualnych mówi kici:

— Z pani — to kobiata rubensowska.

— Wypraszam sobie takie insynuacje!.. Nie jestem wcale rubensowka!..

Kady wie z kim żyje!..

Habilitacje w szkołach akademickich

Minister oświaty zatwierdził ustanowienie habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; dr. Bronisława Stępowskiego, jako docenta polonistyki i chorób kobiecych na wydziale lekarskim oraz

dr. Marjana Wilczka, jako docenta okulistyki na wydziale lekarskim.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; dr. Stanisława Hoszowskiego, jako docenta historii społecznej i gospodarczej na wydziale humanistycznym; dr. Franciszka Ksawerzego Kusztowicza, jako docenta fizjoterapii ogólnej i doświadczalnej na wydziale lekarskim; dr. Władysława Namysłowskiego, jako docenta historii praw poludnowo - słowiańskich na wydziale prawa; i ks. dr. Stefana Skibańskiego, jako docenta filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie; dr. Karola Chodkowskiego, jako docenta anatomii patologicznej na wydziale lekarskim; dr. Jerzego Fejlera, jako docenta fizjologii na wydziale lekarskim; dr. Marjana Gieysztorę, jako docenta zoologii na wydziale matematyczno - przyrodniczym; i prof. dr. Franciszka Stajla, jako docenta lektibologii na wydziale weterynaryjnym.

Na Politechnice Warszawskiej; dr. inż. Michała Chorążego, jako docenta technologii paliwa na wydziale chemizny.

W Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie; p. Juna Hopilowskiego, jako docenta technologii malarskiej; i p. Stanisława Popławskiego, jako docenta rzeźby.

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie; dr. Alekszego Wakara, jako docenta ekonomii.

Krok za krokiem załmu a Włosi Abisynję

Czytając doniesienia o coraz to nowych sukcesach armii włoskiej na obu frontach, o zajęciu to te, to znów owej miejscowości — ze zdziwieniem stwierdzamy, patrzac na mapkę Abisynji, że przecież wtaściwie nie się nie zmocnił i wojska włoskie jak były przed 3-ma miesiącami oddalone o setki kilometrów od centrum tego kraju, tak są i dotąd.

Jest to jednak tylko złudzenie, wynikające z ogromu Abisynji. Należałoby bowiem zapamiętać, że Abisynja jest bezmała 3 razy większa od Polski, a nawet posunięte się frontu o 80 lub nawet 100 km, nie uwydatnia się nalezycie na mapce, jak powyższa mapka Abisynji.

Na froncie północnym wojska włoskie posunęły się znow o 100 km, ku południowi od Makall, a równocześnie — jak slychać — po przekroczeniu rzeki Tekaże, zamierzają ruszyć na Gondar, co pozwoli im wywrówać, a tem samem skrócić linie frontu, która biec będzie wówczas między miastami Gondar i Kworam i Kworam na wscho-

dzie. Będzie to miało zarazem duże znaczenie moralne, gdyż wówczas w reku Włochów znajdzie się większa część prowincji Amhara, stanowiącej najstarszą i właściwą Etiopie.

Na froncie południowym, czyli ogadenskim, równocześnie wojska włoskie rozpoczęły zdawną przygotowywany marsz na Harar i tte kolejową.

Tu Abisycyzy będą usiłowali powstrzymać nieprzyjaciela na li-nii obronnej Dagabur Dagamoodo, a następnie ewentualnie na drugiej linii: Harar — Dżidżiga.

O ile zaś i to się nie powiedzie, zwycięskie wojska gen. Graziani będą mogły już bez przeszkody ruszyć w kierunku Desisie, gdzie doszły do połączenia się obu armii włoski: południowej i północnej, a wówczas los Abisynji będzie ostatecznie przypieczętowany.

Na naszej mapce strzałkami oznaczylimy kierunek marszu wojsk włoskich, linie czarne zaś oznaczają obecne pozycje abisynjskie.

Wiosna ważniejsza od polityki

Skandynaw a zbroń się aby zachować... neutralność

Kopenhaga, 28 marca. Do Skandynawii wiosna przyszła w tym roku punktualnie. Przyszła nam i zaimponowała tak, że choć wiosna, nie do złota wyślakowa w tej części Europy spojrzeć i śnić. Naogół jednak, wiosna jakby legła, wiosna w Skandynawii, a więc w północnej Europie, zjawia się zwykle o wiele później niż w innych krajach naszego kontynentu. I zawsze dla ludzi to czuły Europy zamieszkałych, dla ludzi, którzy od lat 60-ach a nawet sta, nie widzą co do prawdziwa wiosna — zawsze dla nich stanowi największą atrakcję, przed którą wstąpić muszą wszystkie światowe nawet marki towarowe. Bo zresztą, pomimo ogromnego napływu w całej Europie, nigdy jeszcze Skandynawia nie była tak izolowana od wszelkich burz politycznych, jak teraz. Wszyscy w tej Skandynawii wiedzą dobrze, że nawet gdyby nad całym europejskim kontynentem rozciągała się zawirowała wojna — cała Skandynawia pozostałaby neutralna. A jeżeli w tej chwili stałyby generalnie Dani, Szwecji i Norwegii przetrwałyby granicami, a ich mieszkańcy zwolniliby w pełni, to nie dla tegoż im, jak w innych państwach, aby zabiegać o swoją neutralność. Wiosenną miedzią w Skandynawii jest w tym roku spotęgnowany jeszcze

lepszą koniunkturą gospodarczą. We wszystkich dziedzinach odzwierca się jakby nowe prosperity, jakby zapowiadają lepszy czas. Niema żadnych absolutnie politycznych napięć w stosunkach z innymi krajami. Na wszystkie zaś, co dzieje się w reszcie Europy, kraje skandynawskie spoglądają zdaleka — niby widać galeryjny. Co prawda, jest to widok tylko reagujący na „spektakl”. Prasa skandynawska wysłała specjalnych korespondentów do Londynu i przystąpiła także do współpracy z prasą niemiecką i francuską — ale robione jest to wszystko z zachowaniem dystansu. Tymczasem wiosna znowu coraz więcej politykę i politycznych stronic gazet skandynawskich. Pierwsze kwiaty wybuchają się z ziemi, morze przysparzając coraz to bardziej błądzą na burze, słudze, które coraz silniejsze na strażdnie — oto dziesiątkuje ataki Skandynawii atrakcją, przed którą wstąpić musi nawet „wielka polityka”. To też cudzoziemiec, który przybędzie w te dni wiosenne choćby już do Kopenhagi — patrząc na te spokojne, jasne i radośnie twarze jej mieszkańców, wierznie nie może, że znalazł się o 9 tysięcy kilometrów dalej od Berlina — tego w tej chwili koła Europy. B. D.

Wódz armii somalijskiej

nieudykrecje



Jednostki paradyżu wytrwały w ciernym tydziele w kwadracie dowodzą armii włoskiej na froncie somalijskim, oraz dwaj młodzi „cywile” w okularach — to sprawozdanie z Włoch „L'Espresso” naukowy generała Rodolfa Graziani, wódz armii włoskiej, znalazł jeszcze czas na ulubione swa studia lekturkowe. Gen. Graziani, wódz włoskiej armii somalijskiej, jest wprawdzie siropanym żołnierzem, ale ani życie obywatela, ani ciekawe obowiązki wodza nie przeszkadzały mu w kontynuowaniu pracy naukowej. Już w czasie wielkiej wojny, jako młody, bo około 30-letni oficer, nawiązał ciekawy kontakt na temat nowoczesnej strategii. Po wojnie zainteresował się kwestią kolonialną, tak poważnie, że dał władze doskonałe szereg rozważań o wojnie w Afryce, w inżynierskim i wojskowym. W obecnej kampanii abisyjskiej nie szuka sławy wojennej. Traktuje ją raczej jako jedną z konsekwencji wielkiego planu kolonizacyjnego Italii, który jest największym entuzjazmem. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że w razie zwycięstwa armii włoskiej, gen. Graziani planowany będzie pierwszym wielkorządcą Abisynji. Posiada wszystkie ka temu walory. Jest doskonałym znawcą Abisynji i A-

Władze włoskie w sprawie abisyjskiej, które po raz pierwszy w historii wojny światowej, walczyły o rygor wielkości. Ujęci w klasyczne surowej dyscypliny tego żołnierza, zważając „Prusakiem”, ale dumni są, że służą pod takim wodzem. W kwadracie somalijskiej powiada, że dystygnowany gen. Graziani wszystko robił w „rakietkach”, co jednak bynajmniej nie przeszkadza, że każda jego decyzja jest stanowcza. Gdy przed parą miesiącami na froncie Opadziłom wpadł w ręce Włochów wódz plemienia abisyjskiego, którego wojewojny zamordował skrutnie wziętych do niewoli dwa lotników włoskich, gen. Graziani wezwał wódz do swego namiotu, ugodził kieliskiem wina — i zaczął z nim towarzyską pogawizkę na temat stosunków na miłąch w państwie negusa. Zakoczył ją słowami: — Jaka szkoda, że nie poznałmy się nieco wcześniej. Jest pan człowiekiem rozsądnym, któryby nas z pewnością zrozumiał. A tak... cześć. Chocząc z prawdziwą przykrością, nie udało nam się rozstrzygnąć. Wojna ma swoje prawa. A pańscy ludzie zamordowali przecież lotników włoskich... W pół godziny potem wódz abisyjski padł od kuli włoskiego plutonu ezekucyjnego. Gen. Graziani rozkazał pochować go we wszystkich honorach wojskowych i porzucił wdowę i dzieci szczerze żałujące, że wszystko potrzebne im do beztrudnego życia.

Ze sportu

Austriacy gofowi do spotkania z polskimi pływakami

W międzynarodowym meczu pływackim Polska — Austria, zwyciężając na dni 4 i 5 kwietnia, drużyna Austrii wygrała w następującym składzie: 100 m — dołownik — Hnatek i Wenzl; 200 m — Hnatek i Schiller; 400 m — Hnatek, Wenzl, Schiller i Seibenhalm; 800 m — Stemmerger i Höflich; 1600 m — Hnatek i Placheta; 3200 m — Hnatek i Placheta; 6400 m — Hnatek i Placheta; 12800 m — Hnatek i Placheta; 25600 m — Hnatek i Placheta.

Władze polskie wiodły: Weinger, Szulc, Flanski, Müller, Planer, Wądrożyca. Skład drużyny polskiej, która podzieliła w swoim czasie, nie ulegnie już zmianie. Nasi zawodnicy uczestniczą w zawodach w dni 2-4 kwietnia w Łodzi. Czeka ich ciężkie i nieodwrocne zadanie, gdyż nawet w najwznieśliwym zwycięstwie trudno jest przewyższyć konkurencję, która mistrzostwo polskie zdobyła w Łodzi. Władze polskie wiodły: Weinger, Szulc, Flanski, Müller, Planer, Wądrożyca.

AZS mistrzem stoicy w szermierce

Na zakończenie drużynowych mistrzostw Warszawy w szermierce rozegrano na sali Pol. Zw. Szerm. (Marjańska 18) zawody o szablę przez udział drużyny AZS (Zochowscy), Związek Inżynierów, Sztabuński Leży (Szermiowski, Gótar, Chelchowski) i Karol i Polowiczka KS (Górzeczek, Chomacki, Marwick, Dabkowski).

Podobnie jak w szpadzie, tak i w szabli zwycięstwa odniósł AZS, b'iac Legie 14:2 i PKS 9:7. Poziom PKS pokonał Legie 12:4. AZS zdobył zatem mistrzostwo Warszawy i w dniu Julejskim 29 h.m. w Łodzi walczyli w półfinałach drużynowych mistrzostw Polski wraz z AZS Poznań i WKS Łódź. W drugim półfinale laworem jest znowy PKS Katowice. Finał odbędzie się 13 lipca w Poznaniu pomiędzy zespołami mistrzów Warszawy i zwycięzcami z obu półfinałów.

Pięściarski e mistrzostwa Łodzi

W nierzwykłych dwóch dniach bokser szych mistrzostw okręgu łódzkiego wzięli bryty zwycięzcy. W wadze muszej Głuba (IKP) pokonał Groszmana (II); w wadze koguciej Gutfried (II) wygrał z Barniakiem (IKP), a Augustynowicz (Gever) wygrał z Rychterem i Rudziszem; Enderji w wadze półciężkiej Białostok (II) pokonał Wołczyński (IKP), Michałki (Z.) wygrał z Leszczyńskim, Kłewski (Z.) pokonał Fajzota, a Czesławski (IKP) wygrał z Kubiabką. Następnie Sposobnik (Z) pokonał Białostok, a Czesławski wygrał z Kłewskim.

W wadze lekkiej: Wołczyński (IKP) pokonał Zbirońskiego w 1-iej rundzie przez KO, a Mikolajczyk (Gever) wygrał z Kowalewskim; w wadze półciężkiej Ostrowski (Gever) pokonał Wołczyńskiego (II) i następnie Gawina (Gever), Banaszk (IKP) wygrał z Anulą, a Durkowski (IKP) pokonał Banaszką; w wadze średniej Chmielowski (IKP) znokautował w pierwszej rundzie Piętkę (IKP); w wadze półciężkiej Rymarczyk (IKP) pokonał Jaskólkę (Z.). Finały mistrzostw odbędą się w niedzielę.

Dwa mecze z Holandją wstępny egzamin naszym piłkarzom

Zarząd Ligi PZPN otrzymał ostatnie odpowiedzi od związku holenderskiego w sprawie urządzenia zawodów piłkarskich między Ligą Holenderską a Ligą polską. Holendrzy chcą dwa mecze w Polsce w dniach 11 oraz 14 czerwca. Zarząd Ligi zgodził się zasadniczo na te propozycje, a obecnie wzmiance z PZPN-em rozważane są szczegółowo organizacją tych dwóch meczów. J-

den z nich rozegrany zostanie w Warszawie, a drugi w jednym z walskich ośrodków, przeważnie pod uwagę brane są Kraków, Katowice, Łódź i Poznań. Wymówi tych spotkań będą dalszym sprawdzeniem olimpijskich możliwości naszej reprezentacji. Inna sprawa, że po klasie 5:1, odniesionej w spotkaniu z Belgią, umiejętności Holendrzów nie wzbudziły specjalnego szacunku.

Kronika sportowa

KOZŁOWSKI, młody mistrz Polski w wadze muszej, zwyciężył w półfinale PZB. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w sprawie awantury, wywołanej przez niego, oraz w sprawie podżądania do szermiowania i zabójstwa w wadze muszej. W OBIEDZKI W.A.G. przyjechał do Warszawy z wiedeński i zaprezentuje Legii.

PIESZARZEC NORWESKIJMAJĄ WŁASNOŚĆ 22 miliona w Łodzi. Notując jest, że 24-go zmieniła się również i reprezentacja Warszawy. WYKONAWCZYMI PRACAMI WŁASNOŚCIĄ POLSKĄ — LOTWA odbędzie się w Krakowie po mistrzostwach świata, w czasie, gdy Łódź w Warszawie będzie z Pragi do domu.

Oszust łódzki „ofiarą polityczną” w Niemczech

Swego czasu uciekł w obawie przed karą za oszustwa z Polski do Niemiec radny miejski Grass i na podstawie za świadczeń prezesa organizacji Niemców w Łodzi Gitera, dostał w Niemczech emeryturę, jako „ofiarą polityczną”. Machinacje te zdemaskował dziennikarz Hoeflick, którego Giter zakazywał do sądu. Sąd procki wydał wyrok ulewiania Jacy. Na rozprawie apelacyjnej obrońca Hoeflicka przedstawiał treść skargi złożonej przez Grassa w siedzibie Wroclawia w której krytykuje on sąd pol-

ski, sponowid wyroku w sprawie Hoeflicka i uświadcza, że sąd ten musi ponosić konsekwencje. Sąd okręgowy wydał wyrok grodzki go zatwierdził. Władze graniczne w Łodzi, w sprawie Hoeflicka i uświadcza, że sąd ten musi ponosić konsekwencje. Sąd okręgowy wydał wyrok grodzki go zatwierdził. Władze graniczne w Łodzi, w sprawie Hoeflicka, wnieśli, że na kilku przemyślników, przekradających się z przemysłem przez granicę z Niemiec do Polski. Podczas pobytu strażnicy oddali kilko strzałów, przeważnie został ciężko ranny w brzuch przemyślnik Edmund Szymon z Chrocowa.

Posierzenie przemysłowca

Władze graniczne w Łodzi, w sprawie Hoeflicka, wnieśli, że na kilku przemyślników, przekradających się z przemysłem przez granicę z Niemiec do Polski. Podczas pobytu strażnicy oddali kilko strzałów, przeważnie został ciężko ranny w brzuch przemyślnik Edmund Szymon z Chrocowa.

Władze graniczne w Łodzi, w sprawie Hoeflicka, wnieśli, że na kilku przemyślników, przekradających się z przemysłem przez granicę z Niemiec do Polski. Podczas pobytu strażnicy oddali kilko strzałów, przeważnie został ciężko ranny w brzuch przemyślnik Edmund Szymon z Chrocowa.

Piszę do redakcji



Jak „Cyrulik Warszawski” wyobraża sobie urzędnika polskiego. Jaznowy Panie Redaktorze! Czytelnicy „Expressu Porannego” poruszają zazwyczaj w tej rubryce sprawy bolączki materialne. Ja chciałbym tu dotknąć pewnej bolączki — „kulturalnej”. Pomyśl może czytelniku, że niedowidzcy, niezaprawiający a niedowidzisko niesmaczny i nieprzydatny. Nie takie są naprawdę marzenia urzędników, a których każdy chce być zazwyczaj dobrym pracownikiem, dobrym i niecierpliwym i dobrym obywatelom. Nie wiem też czy jest wielu szefów, którzyby rozpatrywali na zrealizowanie marzeń o posypaniu ich niecierpliwym i smarowaniu musztardą. Gdyby byli, szefowie dostali bym... Bardzo lubię i cenię p. Zolichowską. Długo jej przykro mi że dano jej do rezytowania numer, który obraża uczucia ludzi kulturalnych. Z poważaniem W. H., urzędnik min. sprawiedliwości

Wielkie połowy lososi

Niezwykły okaz długości 2 metrów

Tak dobrych połowów lososi nie notowano już od paru lat. Wyniki obecných połowów wiosennych są znakomite. Rybakom doniosło powodzenie, gdyż udało im się łowić okazy duże, które mają zapewniwo być nie tylko w kraju, ale i w zagranicę.

Jeden z lososów waży prawie 32 kg. i ma 2 metry długości. Średni kurłów rybackich przybyło do Kutnicy na Hali, przywożąc ogółem 400 kg. lososi. Także do Hali Jastarni przyjechał rybak z miłymi kurłami, ponieważ łowił złowionych ryb. Pomiędzy Włosa-Hallerowem, Chłapowem oraz przyłajkiem Rozewskim łowiły rybacy duża ilość mielnic, t. j. łososi, imitujących zainka. W Chłapowie na półwyspie Helkiskim złowiono bardzo wiele sił i szczeraków. Ostatnio w Chłapowie rybacy ponieśli duże straty, gdyż przy rozszaniu łososi z siłki Półceki zostały zerwane zastawione sieci i rybacy zdołali widać z miłymi.

Odpowiedzi Redakcji

P. K. GULIŃSKI, DOKTOR K. NIEZYSZY. Sprawa nowych edycji Krysina i mediana „Krysiński”, została — zazwyczaj — rozstrzygnięta. Dotyczy natomiast kwestii lekturki, która rozpoczyna emisję 1-ego kwietnia w ramach 1-ego terminu i która wyprzedziła w 2-199 opublikowała ostatnią jego edycję. Z tego wynika, że interesujący W. Pan wnikliwie może być jawnie udzielił.

480 km. na godzinę..

robia angielskie samoloty bombowe

W fabryce „Bristol” ukończono już budowę parterowej serii zamówionych przez rząd samolotów bombowych. Pierwszych 200 sztuk samolotów Bristol 142 z 2 motorami Rolls Royce'a zostało już przelanych przez komisję wołoską. Obecnie przystąpiono do budowania dalszych maszyn. Zamówienia udzielone przez rząd są jak wielkie, że zaszła potrzeba powię-

kszenia fabryki. W tym celu zakupiono plac o powierzchni 25.000 m. kwadr. Samoloty Bristol 142 są ostatnim słowem techniki. Porozwiązają za sobą nawet wspaniałe włoskie Savona Mitchell 42. Samoloty angielskie rozwiną szybkość 480 km. na godz., a więc większą od wszystkich typów samolotów myśliwskich.

KAROL NORDEN

TWARZE POD SZMINKĄ

II część powieści „NARZĘDZIE WŁADZY”. Rytę trwała w fotelu — bez ruchu — jak skamieniała. Tylko palce jej ręki zwierały się i rozzyłyły konwulsyjnie. O! zdobyć mogła spościzkować te ładna, chłodnie wczaradliwa... Musiała panować nad swoim oburzeniem i gniewem, wszakże ten młody panek, który swego czasu wyłudził od niej zdobytą ciężką pracę pieniężną, gotów był teraz zacząć wyrzucić za drzwi swoim lokajem. Zrozumiała już, z całej straszliwą jasnością, że jej blony porządkiem się z Ralfem muszą spotkać na niczym. Wypomina jej kompromitacja swego narzeczka, a która ją doprowadzi do tego uroku, jeżeli nie ci znowu ją nie jasnie zaistnia na Różytyczkach, którym ocalała doch rodu nad ckw... Przecież ten Ralf, który odwrócił się przeczny, że jest mężem Rytę Valdi, jest dotychczas napanowo jej dłużnikiem! Nie chce pościć się!... Dobrze!... Ale niech płaci. — A moje pieniądze? — Jakże pieniądze, proszę pani? — Urzynałam przecież Różytyczkę od kłystka!... I le wście mnie kosztowały — pan, panie hrabio!... I pańska mama! — Pozwól sobie zwrócić pani uwagę, że pani zbytnio unosi się... — Mam swym zalipetokowane na Różytyczkach... — Dokładnie nie wiem... Jeszcze nie zdążyłem się rozreżać w interesach... Zdać mi się, że istytnie dokonana była jakaś formalność zalipetokowania pew-

nych drobnych kwot na nazwisko pani — na ostatnim numerze hipoteki Różytyczki. — Wzdrygnęła się. Wiedziała już od adwokatów — że przez ten ostatni numer na mocno obciążonej hipotece haniebnie ją oszukano. Ale Ralf teraz oprócz Różytyczki posiada jeszcze ogromny majątek księcia Swiętliwego!... — Jeżeli to dla pana tak drobne kwoty — proszę mi je natychmiast wypłacić! — Zaraz, zaraz — łaskawa pani. Pomówmy spokojnie i rozsądnie — podszedł do biurka, wysunął jedną z jego szuflad, w której skrytynie szukał czegoś. — Coż tu jest do mówienia? Chce moich pieniędzy i basta!... — To nie takie proste, jak się pani wydaje w kobiecym rozumowaniu... Miedzy nami są pewne rozróżnienia... Byliśmy przecież małżonkami, a przedtem oczywiście małżonkami... Miałem z tego tytułu dość znaczne wydatki. — On miał spowodu niej — wydatki!... To bezcelność, przechodząca wszelkie granice! — Tu oszuste!... Ty złodzieju!... Ja cie nauczę!... — wykrzyknęła. — Ralf z twarzą jednakoowo spokojną stał oparty reka o biurko: — Jeżeli mamy rozmowę prowadzić w tym wiele nieodpowiednim tonie — powiedział zimno — to uprzedzam panią, że nie dojdziemy do żadnego porozumienia... I ponadto zmuszony będę ogłosić w pismach, że zabraniam pani używać tytułu i nazwiska hrabiny Różytyckiej, do których pani nie ma obecnie prawa... — Zmartwiła się strasznie. Tak, on to może uczynić!... O! Boże — tylko nie to!... Chociaż nazwisko Różytyckiej przyniosło jej same rozczarowania i nieszczęścia — czepiała się to kurczowo. — Pan tego nie zrobi!... — wyjąkała — to byłoby niegodziwie... — Nie chciałbym pani robić przykrości, ale za wzięciem porozumieniem... Zastępuje się do pani życzenia, o ile pani zastępuje się do mojego... — Czego chcesz? — Gotów jestem wypłacić pani natychmiast pięć tysięcy złotych, jeżeli pani pokwituje mnie z wszel-

kich możliwych pretensyj do mnie... — Pięć tysięcy? Ależ mnie należy się... — Nie bawmy się w drobiazgi. Proponuję polubowną ugodę. Wszczętniac kroki sądowe naradza się pani na wpatwily wielce a przewlekły i kosztowny proces. Samo wniesienie sprawy do sądu wymaza znaczący opłat. — Taki on ma rację!... Skąd z tego rozróżnieniu lekkoducha — ten praktyczny, zimny, bezlitosny rozsądek. Widać nie przyszło to u niego razem ze spadkiem po wuju. — Ralf wyjął z szuflady spora paczkę banknotów... — Rytę przyglądał do nich chętnym, rozczarowanym wzrokiem. Przez tyle dni, tyle tygodni i miesięcy cierpliwie braki, niedostatek, prawie nędzę, że wielką wartościowych papierków wdradła się jej czemś nieśmiało w głowie — myśli, że za chwilę może je mieć w ręku — ośmiła Rytę... — Dobrze!... zgadzam się!... Proszę mi to zaraz wypłacić... — I pokwituje pani — tak ja sprosiłem? — Bardzo jestem zadolowany. Przypuszczalam odrazu, że dojdziemy do porozumienia. — Opuszczając aprajament Ralf — z owymi pięcioma tysiącami w zniszczonej, starej torbie — miała unosić ją zająta tem, co zrobi z pieniędzmi... Wynajmie mieszkanie oddawane urocz. czteropokojowe mieszkanie w Alei Róż. I kupi samochód... Teraz można nabawić się wspaniałe tylko niewielką zaliczką. I będzie tym samochodem przejeżdżała codziennie kilka razy przed nosem Władysława i Koryngowej... I nie obliczała wcale, na jak długo mogą wystarczyć te pięć tysięcy, przy tak wielkich wydatkach... Wierzyła, że dalsze dochody przyjdą same z siebie... Niech się tylko roznieście, że Rytę Valdi odzyskała majątek... — Z takimże rozkoszem uczuciem wsiadła do taksówki, ona która ostatnio musiała oszczędzać nawet na tramwajach... I kazała kierowcy dojechać do domu w dobrych czasach „zwłazdy” Rytę Valdi znowu trwał ja w toalety. Zamówiła sobie najmłodszą żalobę według najnowszych żurnalów, no „kochanej mamie” Różytyckiej. Zaczęła ją mimochodem, że boleśnie wleciała nad strata bolesna „mamę” i „drogiego wuj-

Władysława i Koryngowej... I nie obliczała wcale, na jak długo mogą wystarczyć te pięć tysięcy, przy tak wielkich wydatkach... Wierzyła, że dalsze dochody przyjdą same z siebie... Niech się tylko roznieście, że Rytę Valdi odzyskała majątek... — Z takimże rozkoszem uczuciem wsiadła do taksówki, ona która ostatnio musiała oszczędzać nawet na tramwajach... I kazała kierowcy dojechać do domu w dobrych czasach „zwłazdy” Rytę Valdi znowu trwał ja w toalety. Zamówiła sobie najmłodszą żalobę według najnowszych żurnalów, no „kochanej mamie” Różytyckiej. Zaczęła ją mimochodem, że boleśnie wleciała nad strata bolesna „mamę” i „drogiego wuj-

Władysława i Koryngowej... I nie obliczała wcale, na jak długo mogą wystarczyć te pięć tysięcy, przy tak wielkich wydatkach... Wierzyła, że dalsze dochody przyjdą same z siebie... Niech się tylko roznieście, że Rytę Valdi odzyskała majątek... — Z takimże rozkoszem uczuciem wsiadła do taksówki, ona która ostatnio musiała oszczędzać nawet na tramwajach... I kazała kierowcy dojechać do domu w dobrych czasach „zwłazdy” Rytę Valdi znowu trwał ja w toalety. Zamówiła sobie najmłodszą żalobę według najnowszych żurnalów, no „kochanej mamie” Różytyckiej. Zaczęła ją mimochodem, że boleśnie wleciała nad strata bolesna „mamę” i „drogiego wuj-

Władysława i Koryngowej... I nie obliczała wcale, na jak długo mogą wystarczyć te pięć tysięcy, przy tak wielkich wydatkach... Wierzyła, że dalsze dochody przyjdą same z siebie... Niech się tylko roznieście, że Rytę Valdi odzyskała majątek... — Z takimże rozkoszem uczuciem wsiadła do taksówki, ona która ostatnio musiała oszczędzać nawet na tramwajach... I kazała kierowcy dojechać do domu w dobrych czasach „zwłazdy” Rytę Valdi znowu trwał ja w toalety. Zamówiła sobie najmłodszą żalobę według najnowszych żurnalów, no „kochanej mamie” Różytyckiej. Zaczęła ją mimochodem, że boleśnie wleciała nad strata bolesna „mamę” i „drogiego wuj-

ODEZWA

Kolonje letnie w pow. białostockim

Wezoraszy bleg na przełaj

Obywatele! Zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich” od dnia 30 marca do 6 kwietnia b. r., celem zwrócenia baczniej uwagi ogółu ludności na stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne z naszym zachodnim sąsiadem — Niemcami, z którymi graniczymy na przestrzeni około 1912 km. W roku bieżącym „Tydzień Propagandy” odbywa się pod hasłem Śląska i uświadomienia społeczeństwa o bezcennej wartości Ziemi Śląskiej dla kraju.

Ludyska-Laskowski d-ca III Powiatu Śląskiego. Prócz tego o regionalizmie Śląska mówić będzie p. W. Bobek, radca woj. z Katowic.

W ciągu całego „Tygodnia” odbywa się propaganda w organizacjach. Celem ułatwienia propagandy Komitet wydał opracowaną przez mgr. M. Golańskiego broszurę propagandową p. t. „Co każdy obywatel powinien wiedzieć o stosunku Niemiec do Polski”, w ilości 3000 egz. i rozesłał do wszystkich organizacji i związków w Białymstoku oraz na terenie województwa.

Starosta powiatowy p. K. Szanajka w porozumieniu z organizacjami społecznymi, działającymi na terenie powiatu białostockiego przystąpił do zorganizowania kolonji letnich dla dzieci rodziców bezrobotnych i dzieci potrzebujących wypoczynku. W Herodnianach powstanie kolonja obliczona na 100 dzieci, w Zedni na 160 dzieci, w Julincach na 30 i Michałowicach na 100 dzieci. Poza to przewidziane jest zorganizowanie 6 obozów sezonowych w okresie zniw.

Wczoraj odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu. W konkurencji panów wzięło udział 26 zawodników, pozostało startowało 7 zawodniczek. Trasa biegu dla panów wynosiła około 1.200 mtr., dla panów około 6.000 mtr. Wyniki biegu następujące: panie — Kwasińska (Supraślanka) w czasie 3.52,2; Walicka (Supr.), Nachtmannówna (W.K.S. Jag.), Rubelówna (Z.K.S. Makabi). Panowie: Półtorak (W.K.S. Jag.) — 17.31,2; Czernastek (Zw. Strz. Autok.) — 17.49,6; Jakóbczyk (Zw. Strz. Autok.), Zimnoch i Kwasiński (obaj Supr.). Dzięki pogodzie i dużej ilości widzów bieg zabrało się na trasie biegu wielką publicznością.

Wczoraj odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu. W konkurencji panów wzięło udział 26 zawodników, pozostało startowało 7 zawodniczek. Trasa biegu dla panów wynosiła około 1.200 mtr., dla panów około 6.000 mtr. Wyniki biegu następujące: panie — Kwasińska (Supraślanka) w czasie 3.52,2; Walicka (Supr.), Nachtmannówna (W.K.S. Jag.), Rubelówna (Z.K.S. Makabi). Panowie: Półtorak (W.K.S. Jag.) — 17.31,2; Czernastek (Zw. Strz. Autok.) — 17.49,6; Jakóbczyk (Zw. Strz. Autok.), Zimnoch i Kwasiński (obaj Supr.). Dzięki pogodzie i dużej ilości widzów bieg zabrało się na trasie biegu wielką publicznością.

Obywatele! Komitet wykaże Was, byście w wszystkich środowiskach pracy zawodowej i społecznej organizowali zebrania propagandowe i wzięli udział w zebraniach i wyjazdach urządzonych przez Komitet.

Dochód ze sprzedaży broszury (cena 10 gr.) przeznacza się na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec.

Program Tygodnia
30 marca poniedziałek — godz. 18.15 — Capstrzyk przy udziale Zw. Strzeleckiego, Zw. Przerwiastów, Federacji i oddz. Przew. Wojsk. Izbiorcza na Rynek Kościuszki. O godz. 19 — w sali Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego (Pierackiego 63) odczyt „Polska a Niemcy” wygłosi p. prof. L. Wensław (wstęp bezpłatny).

O import skór
Ekspozycja Izby Przem. i Handlu w Białymstoku komunikuje, iż w najbliższym czasie nie będą otwierane kontyngenty autonomiczne na przywóz skór z krajów Ameryki Południowej za wyjątkiem Argentyny. Przywóz tych skór będzie mógł się odbywać tylko w drodze transakcji kompensacyjnych.

Z Komitetu W.F. i P.W.
W dniu 3 kwietnia w lokalu Zarządu Miejskiego odbędzie się plenarne posiedzenie miejskiego komitetu W.F. i P.W., na którym rozpatrzone będzie budżet oraz plan pracy.

Są jeszcze ludzie uczciwi
W ubiegłym roku, przed świętami Wielkiejnocy, do poważnej firmy kupieckiej przy Rynku Kościuszki zgłosił się pewien demokracja sprzedawca z Warszawy i błagał właściciela o zakupienie u niego asortymentu towaru, co umożliwiłoby mu powrót do domu. Właściciel sklepu, litując się nad wrednym handlarzem, kupił od niego towar za 11 zł, wydając order do kasy. Kasierka wobec nie wyrażenia cyfry, zamiast 11 zł. wypłaciła handlarzowi 41 zł. co tegoż dnia przy obliczeniu kasy zostało stwierdzone.

5 kwietnia — niedziela, od 9—13 l.vj — kwesta uliczna. O godz. 13 w sali Zw. Rez. (Pierackiego 19) odbędzie się „Zgromadzenie Obywatelskie” na którym, nastąpi podpisanie Adresu dla Ziemi Śląskiej.

Są jeszcze ludzie uczciwi
Minał rok. Wczoraj listonosz przyniósł do wspomnianego sklepu paczkę towaru wraz z listem. Okazało się, iż towar wartości 30 zł. przysłał bezpłatnie od demokracja handlarz z Warszawy. W liście przeprosza za to, że pobral więcej, niż mu się należało i przyznaje się, że cały rok miał wystrzyżonego sumienia.

5 kwietnia — poniedziałek, godz. 20.15 — w sali Państw. Gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta odczyt p. t. „Trzecie Powstanie Śląskie” wygłosi p. mjr. J.

Rękawic Lowieckich.

O bezpieczeństwo straży łowieckiej

Coraz częściej spotyka się w piśmie łowieckim, a także i w prasie codziennej wzmianki o zabójstwach strażników łowieckich. Władz na temi wzmiankami odzwiaja się głosy, doceniające należyte ważność tej sprawy i uderzające na alarm wobec tak ciężkiej i ryzykownej służby tych, którym powierzono pieczę nad terenami łowieckimi. I znów następuje pauza—do nowego wypadku.

A jednak uświadomienie niektórych naszych sędziów pozostawia pod tym względem wiele do życzenia.

To są braki zasadnicze wykonawców obecnej ustawy, czego aż nadto dowodzą fakty, że przy tej ustawie, w jednych przypadkach są stosunki zupełnie możliwe, w innych — całkiem złe. O tych brakach wiele się już pisało i doszło się w końcu do przekonania, że nie są one decydujące w wytworzeniu obecnej sytuacji. Nie są decydujące, gdyż, jak to wykazałem, lepszy, czy gorszy rezultat zależy od dobrej woli panów sędziów, sędziów, referentów i t. p.

Czytając to wszystko, ma się wrażenie, że znalazłszy się w błędnym kole bez wyjścia. Jest tak, to pocóż dbać o rozwój gospodarki łowieckiej, pocóż wydawać ustawy, pocóż dyskuutować słuszność tych, czy innych terminów ochronnych, pocóż wreszcie propagować u bezpieczeństwa strażników łowieckich? Lepiej poprosić przekreślić jedynie pogonięciem cały dorobek naszej kultury łowieckiej i zwierzyne oglądać w ogrodach zoologicznych, jak się patrzy dziś na zebra, a doniedawna oglądało bobra, czy losia.

Każda ustawa powinna być tak sformułowana, by wykluczyć różne jej interpretacje. Tutaj właśnie leży główne zło i jemu to należy wydać walkę. Przedewszystkiem wadliwa jest ustawa. Posiaramy się to wyjaśnić. Jeżeli, narzypadk, za przestępstwo, objęte § 75 Ust. Łow. grozi grzywna do 50 zł.; § 76—do 200 zł. § 78 — aż do 5.000 zł., bez równoczesnego ograniczenia minimalnej kary, to może się zupełnie „prawnie” zdarzyć taki paradoks, że jedno starostwo da taki sam, albo nawet większy wymiar kary za nieokazanie karty łowieckiej, niż inne za zabicie losia.

MODERN
Dziś! Pocz. 6, 8 i 10.15
Aby udostępnić wszystkim obejrzenie wspaniałego filmu CENY TYLKO DZIŚ OD 25 GR.
CZAROWNICA WŁADCZYNI MIŁOŚCI
Niesamowite, grozę budzące arcydzieło
Fantastyczna treść
Zdmieniające dekoracje

Obsługując te sprawy w różnych dzielnicach naszego kraju, miałem możność przekonania się, że prawie wszystkie zależy od odpowiedniego zastosowania ustawy przez powołane czynniki administracji powiatowej. Jeżeli starosta nie jest sam myślnym, a w dodatku referent do spraw karno-administracyjnych żaluje „biednego” wieśniaka, złapanego dajmy na to im łagrani z wykrami czy też strzelba, na klasownictwie, to wtedy największe nawet wysiłki osób postronnych muszą iść na marne. Dużą rolę mogą też w tych wypadkach odegrać sądy, do których należy odwołać się w sprawach starostwskich.

MODERN
Dziś! Pocz. 6, 8 i 10.15
Aby udostępnić wszystkim obejrzenie wspaniałego filmu CENY TYLKO DZIŚ OD 25 GR.
CZAROWNICA WŁADCZYNI MIŁOŚCI
Niesamowite, grozę budzące arcydzieło
Fantastyczna treść
Zdmieniające dekoracje

„ŚWIAT” Dziś wielki podwójny program
Głota cudów
Film polski
„Lourdes” „Legion Ulicy”
W rol. gł. Zosia Mirska, Stefan Rogulski, Tadeusz Fijałkowski
Sary człowiek w obliczu cudu!
Film mówiony po polsku
Pocz. 5, 7, 9 Uwaga! Tylko trzy dni! Ceny od 14 gr. dla młod. 40 gr.

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA.

W najnowszym i najweselej, bezpretensjonalnej komedji p. t. „MLECZNA DROGA”
Wkrótce w kinie „MODERN”

Światła i cienie organizacji społecznych

(Artykuł nadesłany)

Praca społeczna w odrodzonej Rzeczypospolitej, godna w zasadzie największego poparcia, nie jest przecież wolna od szeregu charakterystycznych właściwości umyślnych. Należy z nich męsko zdać sobie sprawę i w następstwie—dla dobra całości tej pracy—zdecydować się na stopniową likwidację szczególnie trapiących życie społeczne błędów. Powstają niejednokrotnie i węgłtają organizacje nie niezbędne, nie żywołne, ale słabe, zrodzone często dla dogodzenia ambicji osobistej „pana prezesa”, lub dla konkurencji z pokrewnem, analogicznym stowarzyszeniem. Praca rzeczowa, dobro ogółne—idą w zapomnienie.

Wysokie, równomierne i z całą stanowczością stosowane kary za przestępstwa łowieckie będą więc pierwszym krokiem w ukróceniu kłusownictwa, a ponadto ułatwią pracę policji i straży łowieckiej; będą niejako zachętą do tej pracy.

Sam miałem wypadek, że zawodowemu sąsiadowi posterunkowi P.P. o spodziewanej; tamtego terenu nocnej wyprawie kłusowników, otrzymałem odpowiedź: „To znowo! czas, niech sobie starosta sam łapie. Człowiek się nałazi, namarnie, życiem nieraz ryzykuje, a złapano kłusownik dostanie potem tygodniowy areszt!”

Czy można na karb tych organizacji tylko to zło zapisać, iż swą działalnością nie przynosią żadnego istotnego pożytku społecznego? Nie, niestety jest gorzej: one marnotrawią, wręcz rozkradają drogiego kapitał władzy i dobrej woli społeczeństwa.

W toku organizacyjnym jedni drugim zdają się następować do siebie długie czekać. Praca społeczna zamiast skupiać się i łączyć, rozpróskuje się i słabnie. A skoro tak jest, to z walką przeciwko złu nie można długo zwlekać.

Praca społeczna w odrodzonej Rzeczypospolitej, godna w zasadzie największego poparcia, nie jest przecież wolna od szeregu charakterystycznych właściwości umyślnych. Należy z nich męsko zdać sobie sprawę i w następstwie—dla dobra całości tej pracy—zdecydować się na stopniową likwidację szczególnie trapiących życie społeczne błędów. Powstają niejednokrotnie i węgłtają organizacje nie niezbędne, nie żywołne, ale słabe, zrodzone często dla dogodzenia ambicji osobistej „pana prezesa”, lub dla konkurencji z pokrewnem, analogicznym stowarzyszeniem. Praca rzeczowa, dobro ogółne—idą w zapomnienie.

Praca społeczna w odrodzonej Rzeczypospolitej, godna w zasadzie największego poparcia, nie jest przecież wolna od szeregu charakterystycznych właściwości umyślnych. Należy z nich męsko zdać sobie sprawę i w następstwie—dla dobra całości tej pracy—zdecydować się na stopniową likwidację szczególnie trapiących życie społeczne błędów. Powstają niejednokrotnie i węgłtają organizacje nie niezbędne, nie żywołne, ale słabe, zrodzone często dla dogodzenia ambicji osobistej „pana prezesa”, lub dla konkurencji z pokrewnem, analogicznym stowarzyszeniem. Praca rzeczowa, dobro ogółne—idą w zapomnienie.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Z Biegli Inwalidów Wojsk Polskich

Pod przewodnictwem prezesa zarządu wojew p. K. Gielniowskiego odbyło się wczoraj walne zebranie kompanji Legji Inwalidów Wojen. Wojsk Polskich w Białymstoku. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył p. Żemajda, protokół kom. rew. odczytał p. Baruch. Po krótkiej dyskusji zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem został wybrany nowy zarząd z p. A. Tykockim na czele.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Z T-wa Przeciwiwgruźliczego

W dniu 4 kwietnia o godz. 11-ej rano w sali posiedzeń wydziału powiatowego (Sienkiewicza 28 a) odbędzie się walny zjazd pow. T-wa Przeciwiwgruźliczego Porządek obrad m. in. zawiera sprawozdanie, preminaraz oraz wybory nowych władz T wa.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Pod kotami wagonu

Wczoraj na odcinku kolejowym Lapy—Białystok w pobliżu Narwi z pociągu, idącego w kierunku Stojpców, wyskoczył 17-letni Józef Ostrowski tak niesczęśliwie, że upadł pod kota wagonu. Doznał złamania uda i pokaleczenia głowy. Ostrowskiego przewieziono do Białostockiego Pogotowia P.C.K. odstawilo go do szpitala św. Rocha

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Popierajcie P. C. K.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

Kronika

Dnia 25 b. m. odbył się wieczór dyskusyjny na temat „Walka z kłusownictwem”. Referat

Wobec tego, w jaki sposób można nie liczyć się z odrębnymi tradycjami organizacyjnymi oraz z cenowym kapitałem energii i inicjatyw, którymi w poszczególne zgrupowania, w wypadkach, gdzie zespolenie po krewnych organizacjach jest narazie utrudnione, wskazane jest w każdym wypadku rozgraniczenie terenów pracy, aby uniknąć lekkomyślnego marnotrawienia wysiłków w jałowej walce konkurencyjnej. Przemysłowa akcja zespoleniowa doprowadzi do tworzenia międzyorganizacyjnych społecznych komitetów porozumiewawczych, opartych na świadomości ogólnego pożytku społecznego.

POCZ. 5, 7³⁰ 9⁴⁰ **APOLLO**
ZNÓW DAJE WSPANIAŁY PRZEBOJ
DAWID COPPERFIELD
Szczętliwe arcydzieło wg powieści Karola Dickensa
Entuzjazm i zachwyt publiczności i prasy:
Dziś w „APOLLO” Wspaniały wzniesiony film! **Jadwiga SMOSARSKA**
Wszelkie elementy kinowe, doskonale wyeksponowane **Juljus Osterwa** Dziś w „APOLLO”
Dziś w „APOLLO” Film wzniesiony, doskonale skonstruowany **MARJA MALICKA**
Jest to najwspanialszy film, jaki widziałem w ostatnim roku **W. TELAKOWSKA** Dziś w „APOLLO”
Dziś w „APOLLO” Film bardzo piękny. Wielkie zwycięstwo sztuki **JAN PARANDOWSKI**

PRZYCHODNIE dla chorób: **wewnętrznych, nerwowych, DZIECI, kobiecych** (Porady dla ciężarnych) **skóry, wenerycznych, pldowych** (niemiec) i in. czynne codziennie od 9—7 wiecz. w **LECZNICY Sienkiewicza 3, tel. 1-38.** A n a l i z y. Zatrzyki na miejscu **Wizyty na miasto.**

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemiec, skórne Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telef. 5-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Dr. M. KANÉL
weneryczne, skórne, wtosów Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. (Kobiety od godz. 4—5 p.p.) Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-53

Polekie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 63.